Rok X. Nr. 292 Sosnowiec, piątek 25 października 1935 roku. Cena numeru 10 grosz

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji ..2, Administracji ... Drukarni 4-94. ...owe 304.247

...ljoteka Jagiellońska KRAKÓW św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościusz...

Rząd na czele walki o lepsze jutro

Premjer Kościałkowski oświadczył, iż rząd spowoduje obniżkę komornego, gazu, elektryczności, taryf i cen kartelowych

WARSZAWA, 25. 10. Wczorajsze pierwsze posiedzenie plenarne sejmu zwołane przez P. Prezydenta w drugiej sesji nadzwyczajnej rozpoczęło się o godz. 10.15. Na posiedzeniu obecny był rząd w komplecie. Galerja przepełniona. W loży prasowej zajęli miejsce korespondenci prasy zagranicznej, przedstawiciele pism stołecznych i prowincjonalnych.

Na wstępie marszałek odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej, poczem zakomunikował m. in. o dokonanej w dniu 14 października zmianie rządu i o składzie nowego gabinetu.

Po odczytaniu rządowego projektu ustawy o upoważnieniu P. Prezydenta R. P. do wydania dekretów, głos zabrał premjer Kościałkowski.

Na wstępie swego przemówienia premjer Kościałkowski zaznaczył, że przedłożony sejmowi projekt ustawy o pełnomocnictwach jest ograniczony zarówno co do zakresu działania jak i czasu na który miałby obowiązywać.

Premjer oświadcza dalej, iż wytyczne programowe nowego rządu przedłoży Izbie wraz z preliminarzem budżetowym Państwa, a teraz ograniczy się do uzasadnienia konieczności, które spowodowały rząd do zwrócenia się o uzyskanie zgody parlamentu na upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Rzeczywistość dzisiejsza

stała się bardziej plastyczna — powiada premjer. Życie toczy się mniej utartemi szlakami niż przed wojną. Jesteśmy w okresie, kiedy życie szuka nowych łożysk i nowych rozwiązań. Musimy pociągnąć do pracy i walki o przyszłość Polski ludzi przenikniętych głęboką wiarą we własne siły społeczeństwa oraz w przyszłość narodu, ludzi, którzy czują, że najwyższym nakazem jest związanie miljonów obywateli, zamieszkałych nasz kraj, z ideą państwa.

Zwolna bowiem starzeje się społeczeństwo pracujące, nękane obawą o utratę pracy, a jednocześnie młode elementy nie mogą rozwinąć swych możliwości.

Ten stan rzeczy rodzi kryzys psychiczny, który uważam za znacznie groźniejszy niż kryzys gospodarczy.

Dominować zaczyna w masach postawa bierna wobec najistotniejszych problemów naszej rzeczywistości.

Troska o chleb codzienny nietylko wśród „starych“, ale i wśród „młodych“ przesłania sprawy najważniejsze — i w tem tkwi największe niebezpieczeństwo.

Jednem z głównych naszych zadań

winno być przyśpieszenie procesu zrastania się narodu z państwem.

Odrobić musimy opóźnienie spowodowane przeszło wiekową niewolą, sprostać zadaniom wypływającym z przyżywanej epoki. Można to osiągnąć tylko przez zaktywowanie dla tych celów szerokich warstw ludności, przez czynną postawę społeczeństwa wobec zadań państwowych, przez jego wiarę we własne siły, jego gotowość do najwyższego wysiłku, a nawet — w razie powstającej konieczności przez ofiary i przez poświęcenie.

Nieustannym moim wysiłkiem będzie budować stosunek zaufania i bliskości społeczeństwa do władz państwa.

Wszystko, co temu stanie na przeszkodzie i wszystko to, co jako przeszkoda wypływać może z niewłaściwego stosunku administracji do ludności — będzie likwidowane i tępione.

Administracja musi być przepojona zasadą sprawiedliwości i równego traktowania wszystkich warstw i obywateli. Chcę tylko podkreślić może najboleśniejsze i najbardziej dla jedności społecznej drażliwy odcinek: — **dział administracji skarbowej.**

W uzdrowienie tego aparatu musimy włożyć całą energję.

Egzekucja, która zabiera ostatnią krowę, czy ostatnie narzędzie pracy, stosowana niejednokrotnie już po uregulowaniu sprawy — może tylko wywołać poczucie krzywdy i odpychać człowieka od państwa.

Rząd uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by każdy obywatel miał przeświadczenie, że wszelkie nadużycia na szkodę dobra publicznego będą karane z całą surowością prawa.

Poszukując właściwych rozwiązań dążyć musimy z największym wysiłkiem przedewszystkiem do lepszego wykorzystania naszego potencjału pracy. Bardziej równomierny podział naszego dochodu społecznego pozwoli na wciągnięcie do procesów konsumcyjnych i produkcyjnych większej liczby obywateli, a zatem — na zwiększenie dochodu społecznego. Dlatego też

rząd walczyć będzie z niezdrowemi objawami

w organizacji produkcji czy wymiany oraz z wszelkiem nadużywaniem przewagi gospodarczej **np. przez kartele w celach wyzysku rynku wewnętrznego**, który jest i pozostanie podstawą egzystencji naszego gospodarstwa narodowego.

Żaden jednak realny program, żadna skuteczna walka o lepsze jutro nie może być prowadzona, jak długo obok objawów kryzysu ciąży nad życiem gospodarczem dynamika deficytu budżetowego skarbu państwa.

Jesteśmy w okresie powolnej poprawy gospodarczej, poprawy niejednolicie dotykającej wszystkie działy produkcji.

Poprawa gospodarcza będzie pełniejsza i szybsza, gdy skarb państwa nie będzie wysysał wolnych i narastających kapitałów i środków pieniężnych z rynku na pokrywanie deficytu budżetowego.

Zrównoważony budżet państwowy — to najistotniejszy element naszej niezawisłości gospodarczej i politycznej.

Dotychczasowe źródła dochodów państwa, według starannie przeprowadzonych obliczeń dadzą nieco ponad 1.900 miljonów złotych.

Tak więc — po pierwsze, ma być dokonana

reforma podatku dochodowego

Reforma ta, polegająca na podwyższeniu stawek i rozszerzeniu koła obowiązanych do opłacania podatku dochodowego, na ujednoliceniu opodatkowania uposażeń i podwyższeniu dodatku do podatku dochodowego, **da zwiększenie wpływów o 66 miljonów złotych.**

Po drugie, zamierzamy wprowadzić nadzwyczajny **podatek od wynagrodzeń publicznych.**

Nadzwyczajny podatek od tych wynagrodzeń będzie wyznaczony w skali silnie progresywnej w zależności od wysokości wszystkich wynagrodzeń pobieranych przez danego pracownika. **Wpływ z tego źródła wyniesie około 160 miljonów złotych.**

Jednocześnie musimy zastosować oszczędności, które przeprowadzone będą we wszystkich resortach oraz w przedsiębiorstwach państwowych z bezwzględną konsekwencją.

Oszczędności te dokonane będą na taką sumę, która będzie niezbędna dla całkowitego zrównoważenia budżetu.

Pragniemy położyć nacisk na zniżkę kosztów utrzymania:

Zamierzamy obniżyć komorne

za mniejsze lokale mieszkalne, zaniechać poboru od mieszkań najmniejszych podatku od lokali; dalej przystępujemy do akcji obniżenia cen prądu elektrycznego, gazu i innych taryf przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Zamierzam obniżyć o połowę pobór dodatku samorządowego do podatku gruntwego, ustalić maksymalną granicę dla opłat drogowych, zakazać poboru — także drażniących ludność wiejską — opłat za prawo wjazdu do miasta, czy na targowiska miejskie, i wreszcie — uchylić prawo zamiany niektórych świadczeń w naturze — na świadczenia pieniężne.

Ponadto chcemy zrealizować ostatni etap w walce o zniżkę cen artykułów przemysłowych. By żądać ofiar od przemysłu — zacznę od transportu państwowego.

W zakresie taryf towarowych będziemy dążyć do zniżek wydatnych, tak aby wyraźnie zmniejszyły rozpiętość między spadkiem cen, materjałów, a spadkiem pobieranej za przewóz opłaty.

Nadto rząd rozpatrzy **możliwość zniżki obciążeń na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych,** w pełni uwzględniając słuszne interesy najszerszych warstw ubezpieczonych.

Ze swej strony pragnę zaznaczyć, że przez Rząd rozpatrzone będzie w porozumieniu ze światem urzędniczym zagadnienie zadłużenia pracowników państwowych oraz dogodne rozłożenie spłat reszty pożyczki inwestycyjnej.

Zamierzone posunięcia gospodarcze zmierzają do zwiększenia zdolności nabywczej ludności rolniczej, obniżenia kosztów utrzymania, zwiększenia obrotów gospodarczych, a w konsekwencji do podniesienia stanu zatrudnienia. Ponadto powinny one ułatwić ekspansję naszej wytwórczości na rynkach zagranicznych.

Realizacja scharakteryzowanych zamierzeń wymaga oczywiście całego zespołu posunięć i całego szeregu wewnętrznie sprężonych norm prawnych. Pożądane skutki osiągniemy o tyle, o ile cały zespół norm ukaże się w ściśle określonych terminach.

Przemówienie premjera było w wielu miejscach burzliwie oklaskiwane. Ponieważ po przemówieniu premjera Kościałkowskiego nikt głosu nie zabrał, marszałek zaproponował powołanie komisji, do której projekt ustawy winien być odesłany.

Do komisji tej marszałek Car zaproponował 25 osób. Prócz tego posłowie zgłosili jeszcze dodatkowo kandydatury 15 posłów. Poseł Miedziński postawił wniosek formalny o ustalenie liczby członków komisji.

W głosowaniu największą ilość głosów wypowiedziała się za 30-osobową komisją.

Nowootwarty **BAR** przy restauracji **„BRISTOL“**
w KIELCACH, Sienkiewicza 21
to najtańszy lokal dla przyjezdnych
Kanapki od 30 gr. — Gorące potrawy z maszyny od 30 gr. — Obiad za 1 zł.
Do baru wejście oddzielne.

REALNE DOWODY

współdziałania rządu ze społeczeństwem

WARSZAWA, 24. 10. PAT. W najbliższym czasie wyjedzie do ważnych ośrodków kraju specjalna komisja, która odbędzie szereg regjonalnych konferencyj z przedstawicielami samorządu gospodarczego. Komisja, której przewodniczyć będzie dyrektor gabinetu ministra skarbu p. Wiktor Martin, otrzyma polecenie zbadania na miejscu aktualnych bolączek życia gospodarczego, odczuwanych, w zakresie handlu wewnętrznego i zewnętrznego. Badania objąć mają ponadto szereg specyficznych zagadnień.

Jak się dowiadujemy, uzyskane w tej bezpośredniej drodze materjały wykorzystane będą w dalszych pracach rządu, celem przeciwdziałania tym wszystkim zaporom i hamulcom, które zacieśniają sztucznie rozwój życia gospodarczego i których wytępienie lub usunięcie rząd uważa za rzecz szczególnie pilną.

Problem, który przeraża

Predestynowani bezrobotni i predestynowani analfabeci

Zywiciel rodziny schodzi do roli wykolejeńca

Warszawski „Kurjer Poranny“ przytacza niezwykle interesujące obliczenia profesora Szulca:

Oto w roku 1929 ukończyło lat 10 — 456 tys. osób, 9 — 617 tysięcy, 8 lat — 666 tysięcy.

Ci, co w roku 1929 ukończyli lat 10 — obecnie kończą 16, a zatem, nawet po odliczeniu zmarłych —

450 tysięcy szuka pracy.

W r. 1936 będzie nowa armja kołatających o pracę chłopców i dziewcząt, liczyć. **600.000.**

W roku 1937 — 660.000, w roku 1938 — 700 tysięcy, w roku 1930 — 790 tysięcy, w roku 1940 — 830 tysięcy

Starczy! Bezrobocie młodocianych rośnie jak lawina.

I gdy już dziś 450 tys. młodocianych poszukuje pracy — liczba zatrudnionych robotników w przemyśle w końcu roku 1934 wynosiła 547.1 tysięcy.

Sprawa ta urasta do problemu kapitalnego, od którego zależą losy kraju. Jakież bowiem szanse mają dostać pracę młodociani — gdy ich armja przekroczy liczbę pracujących w przemyśle wogóle.

* * *

W szkołach powszechnych w Warszawie zarządzono ankietę mającą na celu zbadanie warunków egzystencji dzieci i ich rodzin.

Okazało się, że

na 113 badanych wypadków tylko w 17 wypadkach ojciec był wyłącznym żywicielem rodziny.

W większości rodzin matka też pracuje zarobkowo. A w wielu cały ciężar wyżywienia rodziny spoczywa właśnie na jej barkach.

Gdy nędza zanadto dokuczy — zdarza się niejednokrotnie, że

ojciec porzuca żonę i dzieci.

Matka bardzo rzadko. Na stu ojców odchodzących od rodziny — przypadają tylko dwie matki.

* * *

Według tych danych, w roku bieżącym liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosi 5,5 miljona, zaś liczba uczniów, zarówno szkół publicznych, jak i powszechnych, wynosi 4,7 miljona. To znaczy, że

800.000 dzieci znajduje się poza szkołą.

A więc posiadamy prawie miljon dzieci „bezrobotnych“, dzieci, które poniesionych w ten sposób braków nie odrobią nigdy, na których spoczywać będzie piętno analfabetyzmu!

Umożliwienie tej rzeszy dzieci „bezrobotnych“ pobierania nauki — oto jeden z pierwszych, najważniejszych elementów koniecznych do budowania Polski przyszłej, która przecież powinna być naszą największą troską.

Nie wolno biadać bezczynnie nad tym stanem rzeczy,

ale podjąć trzeba energicznie akcję zatrudnienia dzieci nieoświeconych.

podobnie jak podjęliśmy akcję zatrudnienia bezobotnych

Posiadamy liczne rzesze bezrobotnych nauczycieli, którzy za niską opłatą, częściowo nawet w naturze, uczyćby mogli dzieciarnię wiejską — sami w ten sposób znajdując zatrudnienie.

W latach pomyślniejszych pod względem konjunktury gospodarczej, pęd ku budownictwu budynków szkół powszechnych był ogólny, wyrażał się jednak przeważnie w formach przesadnych, we wznoszeniu gmachów, które następnie trudno jest utrzymać niezamożnym gminom.

Błąd ten pokutuje do dziś dnia.

Jesteśmy krajem biednym — pewnie, że lepiej, jeśli dziecko może pobierać nauki we wspaniałym gmachu, posiadającym salę gimnastyczną, wyposażoną w najnowsze przyrządy, słoneczny taras na dachu i własną pracownię fizyczną, Ale jeśli na budowę takich szkół nas nie stać — to niewolno opuścić rąk, wychodząc z założenia, że jeśli dziecko nie może uczęszczać do pięknej szkoły, to niech do niej nie uczęszcza wcale, niech tkwi w ciemnocie. Przeciwnie —

niech pobiera naukę w stodole choćby, jeśli na inny lokal szkolny nas nie stać, ale niech się uczy.

Dziś chodzić nam przedewszystkiem winno o to, by wszystkie dzieci pobierały naukę, a nad tem w jakich warunkach naukę tę winny pobierać, będziemy się mieli czas zastanowić wówczas, gdy nasza sytuacja gospodarcza będzie się po temu nadawała.

Zamiast jednego wspaniałego szkolnego gmachu, który kosztuje duże sumy —

budujmy lepiej 10 skromnych,

choćby dewnianych chałup — bo powszechne nauczanie nie polega na tem, żeby część dzieci miała w szkole prysznice i boiska, a inne wogóle nawet czytać nie miała się gdzie nauczyć.

Szczury doprowadziły fabrykę do bankructwa

Zjadły połowę produkcji

W Warszawie bada się i zbiera relacje z prowincjonalnych miast o wynikach walk sanitarnych władz administracyjnych ze szczurami.

Jak się okazuje,

wszelkie wypróbowane w laboratorjach środki trujące są małe skuteczne.

Najgorzej wypadła próba w Kaliszu, gdzie szczury niszczą 25 proc. zapasów zboża w śpchrzach.

W fabryce świec w Kaliszu szczury zjadały połowę produkcji, wobec czego fabryka zbankrutowała.

Kalisz sprowadzał już popularnego w Poznaniu Jana Wójcika, który reklamuje się, że zna sposób na wyprowadzenie szczurów z miasta. Ostatnio założono kilkadziesiąt kilogramów patentowanej trutki.

Wynik był żaden.

Obecnie Kalisz, za wzorem Warszawy, zamierza zaopatrzyć się w foksterjery.

Zalotnice samochodowe

Nowy sposób okradania cudzoziemców

W Paryżu istnieje organizacja kobiet, której celem jest wyzyskiwanie męskiej łatwowierności.

Siedzibą tej organizacji jest La Varenne pod Paryżem. Każdego wieczoru wyjeżdża stamtąd szereg luksusowych limuzyn, kierowanych przez młode, piękne i elegancko ubrane kobiety. — Celem wyprawy tych amazonek jest okolica Opery. Stamtąd samochody amazonek krążą po wielkich bulwarach niemal do świtu.

Praca amazonek polega na tem, że jadąc powoli wzdłuż chodników obserwują przechodniów, wyławiając wśród nich samotnych cudzoziemców. Upatrzonemu cudzoziemcowi proponują zwyczajnie z zachęcającym uśmiechem wspólną przejażdżkę samochodem i wspólne spędzenie wieczoru.

Kiedy cudzoziemiec da się wkońcu złowić w sidła i wsiądzie do samochodu, amazonka wozi go po wszystkich barach i dancingach Montmartru i Montparnassu, gdzie spędza z nim czas przy szampanie (po 250 fr. butelka). Nad ranem gość stwierdza z przerażeniem brak swego portfela. — Gdy chce się upomnieć o niego, barman o stalowych bicepsach daje mu do zrozumienia, że z kobieta powinien zachować się elegancko. I oczywiście gość rezygnuje z portfelu.

Z krajn

Samobójstwo małżonków

LWÓW, Urzędnik Powszechnego Banku Związkowego, 28-letni Józef Fechner, zastrzelił żonę swoją 24-letnią Irbę, poczem sam pozbawił się życia. W chwili gdy zaalarmowano pogotowie ratunkowe mgr. Fechner znajdował się w agonji i w kilka chwil później zmarł. Żonę jego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Z pozycji obojga nieszczęśliwych, leżących w objęciach, należy wnioskować, iż urzędnik zabił żonę za jej zgodą. a następnie odebrał sobie życie. Tło tragdeji nie jest znane.

Faktem jest jednak, że Fechner zarabiał mało i miał na utrzymaniu również rodziców.

Wybuch starego granatu

NADWÓRNA, W Porohach 14-letni pastuszek Dymitr Kałytiuk, znalazł w krzakach na połoninie granat artyleryjski, przy którym zaczął manipulować, powodując wybuch. Odłamki granatu zmasakrowały ciało chłopca, a ponadto zabiły 15 pasących się w pobliżu owiec.

Smierć kolejarzy

WRZEŚNIA. Podczas przetaczania wagonów na stacji w Sławie, jeden z wagonów wyskoczył z szyn i przygniótł kolejarza Kosmalskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Drugi wypadek miał miejsce na szlaku kol. Ostrów — Biniew, gdzie został przejechany przez pociąg dróżnik kolejowy Piasecki z Jarocina. Wpadł on pod pociąg podczas przetaczania wagonów i poniósł śmierć na miejscu.

Napad rabunkowy

WŁOCŁAWEK. Na inkasenta jednej z fabryk, gdy wracał z kwotą 5 tys. złotych napadł nieschwytany dotąd sprawca, zadając ofierze uderzenie w głowę tępem narzędziem.

Ponieważ jednak zarządzono natychmiast pościg, więc rabuś musiał w ucieczce zgubić łup, bowiem paczkę z banknotami znaleziono w ogródku kolejowym.

Pieniądze za okno

WARSZAWA, Ubezpieczalnia warszawska wynajęła przed rokiem około 30 lokali na ambulatorja i przychodnie lecznicze. Umowy z właścicielami domów zawarto na kilka lat.

Obecnie ambulatorja i przychodnie zostały skasowane, ubezpieczalnia jednak musi opłacać komorne za puste i nieużytkowane lokale. Kosztuje to miesięcznie koło 9.000 złotych. Jak słychać, władze nadzorcze zwróciły uwagę na sposób zawierania umów o lokale i poddać mają zbadaniu działalność ubezpieczalni warszawskiej w tej dziedzinie.

„Dwulatka” odrodzenia spółdzielczości w Rosji

Nakazano otworzyć 5 tysięcy wielkich magazynów przy dużej pomocy kredytowej

W Rosji Sowieckiej przystąpiono do reorganizacji spółdzielczości, a to z tego powodu, że spółdzielczość spożywców na wsi upadła naskutek niedostatecznej ilości sklepów, wielkich nadużyć finansowych, deficytowego gospodarowania oraz płynności kadr pracowniczych.

Kooperacja straciła miasto, a nie opanowała wsi, gdzie powinna być gospodarczym łącznikiem między miastem a wsią.

Wydane zostały nowe rozporządzenia, mocą których postanowiono:

1) założyć w ciągu 1935 — 1396 r. 5.000 wielkich wiejskich magazynów w uzupełnieniu do 4.000 już istniejących „uniwer - magów“, organizując je w wielkich wsiach i miejscowościach jarmarcznych.

2) zamknąć zbyt małe sklepy gospodarczo nieopłacające się zabezpieczając jednocześnie stałą dostawę artykułów pierwszej potrzeby (sól, nafta, cukier, mydło, tytoń i norymberszczyzna) dla istniejących składnic.

3) dla finansowego umocnienia kooperacji zakazano pobierać jakichkolwiek opłat od spółdzielni, z wyjątkiem 10 proc. na zagospodarowanie rajsojuzów, obsługujących „sielpo“ (wiejska spółdzielnia spożywców). Zalecono ponadto Bankowi Państwa, aby udzielił spółdzielczości wiejskiej pożyczki w wysokości 30 miljonów rb na urządzenie nowych „sielmag'ów“. A co najważniejsze — nie skrępowano „sielpo“ w zakresie zakupów: każda spółdzielnia może zaopatrywać się w towary nietylko z „rajsojuzu“, ale również z najbliższej hurtowni państwowej.

Specjalny kredyt w wysokości 125 miljonów rb. uzyska ponadto „Centrosojuz“ od Komisarjatu Finansów na organizację wielkich „Sielmagów“.

4) W ciągu 1935-36 r. ma być oddane do użytku „sielpo“ 5.000 aut ciężarowych (na każdy rajsojuz 1—2).

5) Wreszcie postanowiono podwyższyć wynagrodzenie kierownikom sklepu w zależności od obrotu i przyznać premje robotnikom za dobrą pracę.

Uchwalono również, że działalność wszystkich Związków spółdzielni spożywców z „Centrosojuzem“ włącznie ograniczyć się ma tylko do konsumcji wiejskiej.

Najstarszy ślązak

MA 150 OSÓB POTOMSTWA.

Najstarszy mieszkaniec Śląska, górnik Józef Braszczok, zamieszkały na kolonji Brada, gm. Łaziska Górne w pow. pszczyńskim, obchodzić będzie w dniu 30 bm. jubileusz 101-szej rocznicy swych urodzin.

Staruszek doczekał się 150 osób potomstwa w tem kilku praprawnuków i praprawnuczek. Braszczak był ojcem ośmiorga dzieci. Najstarsza córka liczy 79 lat, mieszka w Orzeszu i jest już prapabką. Staruszek Braszczok mimo, że przekroczył 100 lat życia, trzyma się naogół bardzo dobrze.

ANGLJA A WŁOCHY

W onegdajszem wielkiem expose ministra spraw zagranicznych Anglji Hoare powiedział m. in. pod adresem Włoch:

Spór obecny nie jest sporem między W. Brytanją a Włochami, a wysuwanie tego rodzaju pomysłów jest tylko niebezpieczne i prowokujące.— Żaden rozumny człowiek nie pragnie stosowania gróźb, które nie mogą być zbiorowo zastosowane lub które mogłyby przekształcić wojnę abisyńską w europejską. Presja ekonomiczna, jaką się obecnie proponuje, nie dąży do rozszerzenia wojny lecz do jej ograniczenia.

Korzystam z okazji, aby podkreślić tę konieczność szukania dróg do honorowego załatwienia sporu w ramach Ligi.

Zanim zastosowane będą presje ekonomiczne, istnieje jeszcze pewna pauza — czy nie można z niej skorzystać dla uzyskania honorowego załatwienia?

Jak się rodzi święty Biurokracy

Żalimy się często na biurokrację. Stało się to modne dawać upust złemu humorowi przez wymyślanie na św. Biurokracego, patronującego urzędom.

Wniknijmy jednak w przyczyny tego stanu rzeczy i rozpatrzmy, co się złożyło na przerosty ducha biurokratycznego w naszych stosunkach.

Wiemy, że w ciągu kilkunastu lat wyrósł u nas gęsty lat przepisów prawnych. Musieliśmy na gruzach trzech systemów zaborczych odnowa zorganizować całe życie zbiorowe. Czyniliśmy to fragmentarycznie, w miarę potrzeby. Przebyliśmy istną inflację ustaw i dekretów, zarządzeń i rozporządzeń, samo orzecznictwo Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego mieści się w bibljotece, w której nawet najbardziej rutynowani fachowcy z trudnością mogą się zorjentować.

W tym gąszczu trudno się rozeznać i połapać przeciętnemu obywatelowi.

A w jakiej sytuacji znajduje się urzędnik? Powiedzmy: przeciętny funkcjonarjusz administracji wewnętrznej, czy kolejarz, czy skarbowiec, czy urzędnik urzędu ziemskiego?

Normalnie powinien on znać całokształt tych norm prawnych, które obowiązują w tym odcinku urzędowania, w jakim pracuje. Ale to już jest doprawdy ponad siły przeciętnego urzędnika, bo ten całokształt przedstawia się z powodu nadmiaru ustaw i rozporządzeń, z powodu ciągłej „nowelizacji“ tych ustaw i wobec braku jednej księgi, w której byłoby zawarte wszystko, co każdy pracownik w danym dziale wiedzieć powinien — nad wyraz mgliście i nieprzejrzyście.

Więc przeważnie niższy funkcjonarjusz publiczny ogranicza się do najważniejszych i najbliżej mu dostępnych przepisów, ale te już traktuje jako alfę i omegę, trzyma się ich literalnie, dosłownie i — bezkrytycznie. Lęka się instynktownie wycieczki w gąszcze nieprzejrzane norm prawnych, stanowiących dlań „literaturę“, boi się samodzielnej pracy wnikania w ducha ustaw czy dekretów — i w tym popędzie samozachowawczym opancerza się przed „klientem“ czystym formalizmem.

Bardzo często też z tej samej przyczyny ucieka przed wzięciem na siebie odpowiedzialności, unika — jeśli tylko może — powzięcia decyzji. Z lubością więc odstępuje „akt“ komu innemu, przekazuje sprawę prostą i mogącą być z miejsca załatwioną, „wyższej“ instancji, stwarza więc niepotrzebne trudności, „nadaje bieg“ rzeczom, niewymagającym wcale „toku instancyj“.

I cóż wtedy?

„Niższy“ referent uświadamiał sobie jeden fragment ustawodawczy i nie rozstrzygnął, ale „wyższy“ referent już operuje innym fragmentem z przebogatej „literatury“ i chce go koniecznie zastosować. Ale, by to wykonać, domaga się innych „załączników“, innych naświetleń sprawy... A w rezultacie sprawa się przedłuża, „klient“ sarka na biurokratyczne załatwianie, ostatecznie: wobec niemożności sharmonizowania pracy „u dołów“ urzędowych, najbardziej błahe sprawy zawalają biurka władz centralnych i tu czekają na rozstrzygnięcia.

A to już zwykły obywatel uważać musi za szykanę, to wytwarza w nim nieufność do sprawności niższego aparatu urzędowego.

I dlatego postulat uproszczenia i ujednolicenia, postulat zepchnięcia do najciemniejszych zakamarków archiwalnych tych wszystkich „przechodnich“ i „prowizorycznych“ norm prawnych, tego nadmiaru „uzupełnień“ i „zmian“, tego stosu zadrukowanej bibuły, który w każdym dziale urzędowania napęczniał — staje się conditio sino qua non, jeśli chcemy obywatelowi ułatwić życie i współżycie z władzą, a urzędnika wyzwolić z błąkania się po niepotrzebytych gęstwinach zarządzeń prawnych.

M.

Dokoła afery Kazonia

Pozycja finansowa Targowicy w Mysłowicach zagrożona

Donoszą z Warszawy, iż wykrycie afery mięsnej Kazonia i towarzyszy przyczyniło się bardzo poważnie do podważenia pozycji finansowej Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Założona z kapitałem pół miljona złotych kasa targowa w Mysłowicach, udzielonych przez państwowy bank rolny za gwarancją magistratu Mysłowic i zajmująca się kredytowaniem głównie hurtowników mięsnych, a w mniejszej mierze rzemieślników, w związku z mięsną aferą, wykrytą w Warszawie, w Sosnowcu i w Mysłowicach, zmniejszyła znacznie swoje możliwości kredytowe.

Operacje obecnie polegają na tem, że co poniedziałek przyjeżdża do Mysłowic z Krakowa jeden ze spółudziałowców kasy targowej — Aron Szuchhendler — przywożąc od 30 do 40 tysięcy gotówki, którą jeszcze w tym samym dniu wieczorem ściąga spowrotem, poczem cały tydzień kasa targowa ogranicza się do minimalnych obrotów.

Jakkolwiek państwowy bank rolny posiada gwarancję za udzieloną pożyczkę na objektach miejskich, jednak gwarancja ze strony centralnej targowicy w Mysłowicach jest dość wątpliwą.

Nastroje panujące w opinji publicznej po wykryciu afery mięsnej podkreśla wiec obywateli w Mysłowicach, który odbył się w tych dniach. Powziął on uchwały, domagające się natychmiastowego odebrania tak poważnego objektu miejskiego od osób, które bądź są aresztowane, bądź zamieszane w wykrytą aferę.



Popularny w całym świecie komik filmowy Buster Keaton, który kilka dni temu postradał zmysły.

Siedźmy w Polsce, nie szukajmy guza

W Abisynji niema zapotrzebowania na ludzi... poszukujących wrażeń

Do Polskiego Czerwonego Krzyża napływają ofiary i dary na rzecz pomocy ofiarom wojny w Abisynji. Jednocześnie zgłasza się szereg osób, które wyrażają chęć wyjazdu do Abisynji celem niesienia pomocy rannym pod egidą Czerwonego Krzyża.

W związku z tem należy wyjaśnić, że osoby, zamierzające wyjechać na teren działań wojennych w charakterze sanitarjuszy, pielęgniarzy itp., musiałyby posiadać przedewszystkiem pełne wyszkolenie sanitarne, ponadto zaś musiałyby odpowiadać wysokim wymaganiom co do stanu zdrowia ze względu na wielką trudność przystosowania się do tamtejszych warunków. Ponadto Polski Czerwony Krzyż nie dysponuje funduszami na organizowanie wyjazdów tego rodzaju osób z Polski do Abisynji, zresztą władze międzynarodowe Czerwonego Krzyża nie zwracały się dotychczas do P. C. K. o pomoc w organizacji akcji sanitarnej w Abisynji. Wreszcie wyjaśnić należy, że ewentualny wyjazd połączony musiałby być z szeregiem formalności, w pierwszym rzędzie zaś z uzyskaniem zezwolenia od władz administracyjnych.

Międzynarodowy kartel fabryk palowozów

Donoszą z Londynu, że brytyjski przemysł budowy parowozów podjął pertraktacje z fabrykami parowozów w Niemczech i w Czechosłowacji w sprawie podział rynków zbytu oraz ustalenia cen. W najbliższym czasie przedstawiciele fabryk angielskich spotkać się mają na wspólnej konferencji z przedstawicielami przemysłu niemieckiego i czechosłowackiego. Na konferencji tej poruszana ma być sprawa ew. porozumienia międzynarodowego.

Wojna to kosztowna rzecz!

„Nowoczesny” sposób konwencji 60-miljardowego długu wewnętrznego Włoch

Rząd włoski ogłosił w tym tygodniu konwersję i emisję nowej pożyczki.

Konwersja ta jest wcale ciekawa i pokrywa się wcale dobrze z przysłowiem: Im dalej w las...

Już w lutym roku 1934 Włochy, wzorem W. Brytanji i Francji, przeprowadziły konwersję poważnej części swego wewnętrznego zadłużenia. Pożyczki 5-procentowe z lat 1917, 1918 i 1926

w ogólnej sumie okrągło 60 miljardów lirów —

zostały skonwertowane na papier 3 i pół procentowy. Konwersja udała się znakomicie, i byliśmy wówczas świadkami entuzjazmu z powodu tak szczęśliwego odciążenia skarbu przy obsłudze długów.

Ale... od lutego 1934 r. wiele wody upłynęło w Tybrze. Zaciążyły na gospodarce włoskiej dawne grzechy nakręcanej konjunktury, pogorszył się bilans dewiz, wreszcie zaczęto się szykować do misji cywilizacyjnej w Abisynji. Stopa procentowa poszła wgórę, a m. in. i 3 i pół procentowa pożyczka konwersyjna, notowana początkowo w okolicach parytetu,

spadła ostatnio do... 67!

No dobrze — zapyta się każdy — jakże można konwertować papier notowany po kursie 67 za 100? I owszem można. „Nowoczesność“ operacji polega właśnie na tem, że nowy papier, z entuzjazmem (jak donoszą źródła włoskie...) brany przez t. zw. drobnych ciułaczy i. wogóle, wszystkich — oprocentowany jest na 5 proc.!

„Odrabia“ się więc to, co zostało zrobione w lutym 1934 r.

Nowy papier, zwany „rentą 5-procentową“, wyemitowany jest po kursie emisyjnym 95. Nie określono ani sumy emisji, ani czasu trwania subskrypcji.

Posiadacze obligacji 3 i pół procentowych z 1934 r. mogą wymienić swoje obligacje na nowe na następujących warunkach:

1) jedna obligacja stara wartości nominalnej 100 (kurs giełdowy 67...) idzie na pokrycie 80 proc. nowej obligacji wartości nominalnej 100;

2) ponieważ kurs emisyjny nowej obligacji wynosi 95 proc. — gotówką dopłaca się 15 proc.

Jeżeli w ten sposób skonwertuje się całe 60 miljardów lirów pożyczki 1934 r.,

wpływ do Skarbu z dopłat 15-procentowych sięgnie 9 miljardów lirów.

Poza tem — jak się wydaje — sfery rządowe liczą na subskrypcję, niezależną od konwersji.

Objektywnie rzecz biorąc, subskrybenci dostają papier dość korzystny. Przecież stara obligacja warta jest tylko 67 proc. nominału, a liczona jest za 80 proc. nominału nowego 5-procentowego papieru. Poza tem: Skarb obiecuje nie konwertować nowej pożyczki do 1956 r. i Bank Włoch w ciągu 2 lat zobowiązuje się lombardować obligacje 5-procentowe po kursie 80 za 100 i pobierać stopę o pół proc. niższą od ogólnej stopy procentowej.

Nieźle.

Ale to wszystko na dzisiaj, tak jak było w lutym ub. roku.

A co będzie jutro?

Tętno chwili

CZŁOWIEK SZCZĘŚLIWEJ RĘKI.

Postać p. wicepremjera i ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego jest szczególnie dla Ślązaków droga; nietylko dlatego, że dzielny ten człowiek dał Polsce wielkie dzieło optymizmu — Gdynię i Mościce, ale także, że tu na Śląsku kierował wielkim zakładem pracy — Państwową Fabryką Związków Azotowych w Chorzowie i dlatego zna doskonale życie ludu polskiego na Śląsku, a zwłaszcza potrzeby i bolączki ludu pracującego.

Pamięta także dobrze Śląsk, że jedną z pierwszych prac rządów pomajowych było rozpoczęcie budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, łączącej główny ośrodek produkcji polskiej z „oknem na świat“ Polski. Zaś głównym rzecznikiem tego wielkiego dzieła był właśnie p. wicepremjer Kwiatkowski.

Przyzwyczaił nas ten człowiek do wiary, że ma w Swych poczynaniach — szczęśliwą rękę. Widzimy ją na Gdyni, która wbrew kryzysowi rośnie, dokonując tej wielkiej i cudownej przemiany, że z gnuśnego, lądowego narodu, czyni nas narodem morskim, pełnym rozmachu i ambicji, który wychodzi na szeroki świat i słusznie żąda swego miejsca pod słońcem. Bez Gdyni, bez magistrali węglowej, to dzieło nie postępowałoby tak szybkiemi krokami.

(Polska Zachodnia)

BOLESNA OPERACJA.

Nie łudźmy się, aby to było możliwe bez cięcia najdotkliwszego: radykalnego zmniejszenia wydatków na cele administracji komunalnej.

To też jeżeli nie chcemy stanąć w pół drogi i zmarnować innych poniesionych ofiar, musimy się zdecydować na tę najboleśniejszą operację, jaką jest ujęcie i załatwienie kwestji pracowniczej. Obniżka uposażeń czy redukcja etatów? Sądzę, że nie unikniemy ani jednego, ani drugiego sposobu A ponadto nie unikniemy rewizji wypłacanych emerytur i ograniczenia praw emerytalnych pro futuro.

(Gazeta Polska)

Na froncie pracy w Zagłębiu

Zmiany w stanie zatrudnienia

W ub. tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle górniczo - hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego zaszły dość poważne zmiany:

Onegdaj **gwarectwo hr. Renard w Sosnowcu** unieruchomiło na okres 2-tygodniowy szyb „Joanna", przyczem około 400 robotników na ten czas wysłano na t. zw. „świętówki".

Unieruchomienie szybu nastąpiło spowodu przeprowadzenia przeróbek technicznych.

Pozatem gwarectwo wysłało na 3-miesięczny urlop turnusowy 194 robotników, a jednocześnie przyjęło do pracy 89 robotników z Redenu i 49 robotników, którzy ukończyli urlop turnusowy.

Huta „Katarzyna" w Sosnowcu przyjęła do pracy 24 robotników.

Huta „Milowice" przyjęła do pracy 11 robotników do oddziału akcesorji.

Huta „Bankowa" w Dąbrowe przyjęła do pracy 12 robotników.

Huta szklana „Strzemieszyce" ograniczyła pracę do 3 dni w tygodniu, co dotyczy 24 robotników.

W innych gałęziach przemysłu — bez zmian.

STRAJK NA KOP. „LIPNO" TRWA NADAL.

Robotnicy kopalni „Lipno" nadal okupują kopalnię i domagają się od dzierżawców wypłaty swych należności.

Strajkiem na kop. „Lipno" winny zająć się odpowiednie władze, gdyż stosunki na tej kopalni już oddawna pozostawiały wiele do życzenia.

Obecnie zrozpaczeni robotnicy postanowili strajkować aż do chwili uregulowania swych należności.

ZEBRANIA ROBOTNICZE W ZAGŁĘBIU.

Jutro o godz. 17-ej w Będzinie w lokalu przy ul. Modrzejowskiej 55 (II p.) odbędzie się zebranie robotników zatrudnionych przy robotach publicznych w Będzinie.

Dziś o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Będzinie w lokalu przy ul. Modrzejwoskiej 55 zebranie murarzy, cieśli i pomocników murarskich.

W nadchodzącą niedzielę w sali kina „Palace" w Sosnowcu odbędzie się zebranie metalowców i robotników innych zawodów. Referat wygłosi p. Piotrowski z Warszawy.

Przewodniczyć będzie obradom sekretarz p. Angier.

WIECZORY DYSKUSYJNE w PZZPP. I H. W SOSNOWCU.

Onegdaj odbył się pierwszy zapowiedziany wieczór dyskusyjny, na którym sekretarz generalny PZZPP. i H. p. Kazimierz Ostrowski zreferował sprawę izb pracy z punktu widzenia interesów pracowniczych.

Zebrani w przeprowadzonej dyskusji podzielili poglądy prelegenta, zgodne z wytycznemi polityki związkowej.

Następny wieczór dyskusyjny na temat ubezpieczeń społecznych odbędzie się w przyszłym tygodniu.

O uruchomienie kopalni „Reden"

w Dąbrowie

Sprawą uruchomienia kopalni „Reden" w Dąbrowie zajmują się związki zawodowe, które domagają się od władz wpłynięcia na dyrekcję gwarectwa hr. Renard, aby w jaknajkrótszym czasie towarzystwo to przystąpiło do uruchomienia kopalni.

Jak już donosiliśmy, według orzeczenia urzędu górniczego w Dąbrowie ogień w podziemiach kopalni „Reden" wygasł zupełnie i nic nie stoi na przeszkodzie do powrotnego jej uruchomienia.

Ostatnio centralny wydział Z. Z. Z. interwenjował w tej sprawie w wyższym urzędzie górniczym w Warszawie.

O stanowisko prezydenta m. Dąbrowy

JEST JUŻ PIERWSZY KANDYDAT.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji radzieckiej, która zajmuje się rozpisaniem konkursu na stanowisko prezydenta m. Dąbrowy. Ogłoszenie, omawiające szczegółowo warunki konkursu zostanie umieszczone w najbliższą niedzielę w prasie miejscowej i warszawskiej. Należy przypuszczać, że kandydatów na to stanowisko znajdzie się dużo. Jak się dowiadujemy, z samego Zagłębia znajdzie się kilka osób, które pretendować będą na stolec prezydentowski w Dąbrowie. Wymieniane są nawet nazwiska tych osób.

Dowiadujemy się również, że aczkolwiek konkurs nie został jeszcze w prasie ogłoszony już oferta od jednego kandydata na prezydenta wpłynęła.

Nadesłał ją emerytowany pułkownik p. Zagórski z Bielska.

„Tydzień miłosierdzia" w Sosnowcu

Jak corocznie, w dniu 27 bm. rozpocznie się w Sosnowcu „Tydzień miłosierdzia". Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo opracowało następujący program „Tygodnia":

Niedziela 27 bm. o godz. 15.30 uroczyste nieszpory z okolicznościowem kazaniem z racji otwarcia „Tygodnia miłosierdzia", o godz. 17-ej akademja w domu katolickim ku czci Chrystusa Króla.

Od poniedziałku dnia 28 bm. do środy 30 bm. zbiórka po zakładach przemysłowych na listę ofiar.

Czwartek dnia 31 bm., podwieczorek i zabawa dla dzieci najbiedniejszych.

Piątek, dnia 1 listopada sprzedaż żałobnych chorągiewek ostemplowanych z prawej strony pieczęcią stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu. Rano przy kościele, od godz. 14-ej przy cmentarzu grzebalnym.

Sobota, dnia 2 listopada o godz. 8 rano msza św. żałobna za zmarłych bliskich ofiarodawcom i współorganizatorom „Tygodnia miłosierdzia". — Rozpocznie się w całej parafji zbiórka odzieży i ofiar. Delegaci i delegatki organizacyj katolickich będą obchodzić domy prosząc o dary dla biednych na listy zaopatrzone pieczęcią stow. pań miłosierdzia w Sosnowcu i podpisem przewodniczącej tegoż stowarzyszenia p. M. Łukowskiej. O ile spowodu dnia zaduszek zbiórka nie będzie dokończona, to pozostałe domy będą obchdzone po niedzieli. Uprasza się bardzo, o łaskawe przygotowanie paczek z używaną odzieżą, przychylne traktowanie pań kwestujących, a każdy najdrobniejszy datek będzie z wdzięcznością przyjęty.

Niedziela, dnia 3 listopada o godzinie 13.30 msza św. w intencji ofiarodawców i współorganizatorów „Tygodnia miłosierdzia". Sprzedaż znaczków po ulicach miasta do południa, popołudniu w kinach i w cukierniach.

Pozatem dnia 10 listopada urządzona będzie tombola z podwieczorkiem towarzyskim na dochód dla najbiedniejszych.

Dnia 14 listopada przedstawienie w teatrze na tenże cel.

Krwawe wesele we wsi Warężyn

gminy Wojkowice Kościelne

I GOŚCIE WESELNI ZABILI INTRUZA.

We wsi Warężyn w gminie Wojkowice Kościelne odbywało się wesele u rolnika Piotra Kurowskiego.

Goście bawili się ochoczo, gdy do mieszkania poczęli się dobijać jacyś mężczyźni, domagając się wpuszczenia ich na zabawę.

Pomiędzy gośćmi weselnymi a intruzami wywiązała się ostra kłótnia, a następnie bójka.

Domownicy rzucili się na nieproszonych gości i poczęli ich okładać czem popadło.

Najdotkliwiej pobity został 26-letni Stanisław Niemczyk, zamieszkały we wsi Gołężka, a zatrudniony na kopalni „Lipno" w Łagiszy. Doznał on pęknięcia czaszki i ogólnych obrażeń.

Rannego Niemczyka, który należał do grona gości nieproszonych w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Po dwudniowych męczarniach, poturbowany Niemczyk w ub. wtorek życie zakończył.

Policja wszczęła dochodzenia, celem dokładnego ustalenia kto brał udział w bójce, która zakończyła się tak tragicznie.

BENGALI?

Film, który każdy obejrzeć powinien

KTO INKASUJE PIENIĄDZE WYGRANE.

Dnia 22 bm. wylosowana została główna wygrana I-ej Klasy 34-ej Loterji Państwowej w kwocie sto tysięcy złotych. Padła ona na numer 64.836, zakupiony w jednej z kolektur warszawskich. Los ten był w posiadaniu szeregu osób; jedną ćwiartkę posiadała pani M., zamieszkała w Stanisławowie, druga ćwiartka była wspólną własnością 18-tu pracowników wojskowych Warsztatów Balonowych w Jabłonnie. W imieniu wszystkich całą kwotę podjęli pani Wanda Głowacka i Leonard Dobrowolski.

Trzecia ćwiartka należała do p. B. w Wilnie, właścicielem zaś ostatniej okazał się p. L. Pines, zamieszkały w Warszawie przy ul. Dzielnej 29. I tak jeden los uszczęśliwił cały szereg ludzi w różnych stronach Polski.

Ogólne zaciekawienie budzi, kto też wygrał nowowprowadzone dzienne dwudziestopięciotysięczne wygrane? O niektórych z nich już wiadomo. Pierwsza z tych wygranych padła na numer 138.607. Podzielili się nią w całości mieszkańcy Wilna: urzędnik prywatny p. M. Ż., który posiadał ćwiartkę, drugą miał p. L. Epsztajn, pracownik fryzjerski firmy B. Cejkiński, trzecią lekarz dr. B. i wkońcu p. Jan Żylewicz, plutonowy 3-go batalјonu saperów. Bardzo charakterystyczne jest to, że plutonowy Żylewicz zdecydował się poraz pierwszy w życiu nabyć dla siebie ćwiartkę losu i uczynił to zaledwie na kilka dni przed samem ciągnieniem i zaraz szczęście mu dopisało.

Inne wygrane dzienne padły w różnych stronach Polski. I tak: w Tarnopolu na Nr. 7.827, w jednej z kolektur lwowskich na Nr. 16.467, a jeden los przypadł Warszawie (70.140).

Należy dodać, że ciągnienie II-ej klasy obecnej Loterji rozpoczyna się już 15 listopada. Należy więc już pomyśleć o odnowieniu losu do tej klasy.

KRONIKA

Piątek 25 Październik

Dziś: † Kryspina i Kryspiniana M.
Jutro: Ewary sta P. M.
Wschód słońca: 6.23
Zachód słońca: 4.17

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 25 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szwół (dla dzieci starszych): Wesele huculskie. 12.40 „Fantazje i fragmenty z oper". Koncert z Krakowa. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 „Chwilka pytań" (dla dzieci w starszych) 17.00 Reportaż z polskiej wystawy pływającej w Chinach inż. Ludwika Schmoraka 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiewaczy Ady Lenczewskiej-Sławińskiej. 17.40 Muzyka (płyty). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Piosenki. 19.00 „Skrzynka rolnicza". 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad sportowe ogólne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.10—20.15 Przerwa. 20.15 Koncert ork. instrum. dętych. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 Muzyka filmowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.30 „Obecny stan misyj katolickich na świecie". 22.45 J. S. Bach: Toccata C-dur. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

KATOWICE.

Piątek, 25 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57—12.03 Transm. z Warszawy. 12.40 — 13.25 Transm. z Krakowa. 13.25—13.35 Tr. z Warszawy. 13.35 „Barbirolli i Stokowski — sławni dyrygenci" (płyty). 14.20—15.15 przerwa. 15.15 Wiad. giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25—16.00 Transm. z Warszawy. 16.00. Transmisja ze Lwowa. 16.45—18.30 Transm. z Warszawy. 18.30 „Piotr Niedurny", szkic literacki. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Porady radjotechniczne". 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.30—19.35 Jak spędzić święto? 19.35 Lokalne wiadom. sport. 19.40—20.10 Transm. z Warszawy. 20.10 —20.15 Przerwa. 20.15—21.00 Transmisja z Berlina. 21.00—23.05 Transm. z Warszawy. 23.05—23.30 Muzyka lekka i taneczna.

———oOo———

Z Kielc

(k) **Umysłowo chory strzela z karabinu** We wsi Smyków, pow. koneckiego, Stanisław Jasiński, zdradzający chorobę umysłową, na tle porachunków osobistych usiłował pozbawić życia swego sąsiada Jana Skawińskiego, do którego strzelił z uciętego karabinu, lecz chybił. Jasińskiego zatrzymano i broń zakwestjonowano.

(k) **Zabił sąsiada.** W Książu Wielkim, pow. miechowskiego, Jan Sonder pobił kijem Antoniego Olkuśnika tak, że ten po czterech godzinach zmarł.

Sonder czynu tego dokonał z zemsty za to, że Olkuśnik pobił służącą Sondera — Karolinę Miś, która pasła krowy na jego polu.

Sondera zatrzymano.

(k) **Z miłości.** Na drodze we wsi Hultajka, pow. opatowskiego, Antoni Gadacz, będąc w towarzystwie swej narzeczonej Wokalewskiej Marji oraz kolegów Derenia i Nowaka, z nieznanych powodów usiłował pozbawić się życia, strzelając do siebie z rewolweru w pierś.

Gadacza w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Opatowie.

(k) **Pożar.** W czworaku dworskim w Marcinowicach, pow. miechowskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który zniszczył 3 czworaki na szkodę Stanisława Strzyżewskiego. Następnie pożar przeniósł się na inne budynki i zniszczył 6 zabudowań gospodarskich.

Ogólne straty wynoszą 40.290 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, dnia 25 października o godzinie 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedję J. Devała pt: „Towariszcz“. Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro, o godz. 4.30 teatr miejski gra świetną komedję J. Deavla pt.. „Towariszcz“. Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 przebojowa komedja muzyczna scen stołecznych p. t.: „Muzyka na ulicy“.

—oOo—

USUNĄĆ PSTROKACIZNĘ NA SZYLDACH SKLEPOWYCH W BĘDZINIE.

W Będzinie należałoby baczniejszą uwagę zwrócić na szyldy sklepowe.

Naogół szyldy przedstawiają swoim wyglądem okropną pstrokaciznę. Dziury, odrapania, brudy oraz mocno krzykliwe napisy — nie przyczyniają się napewno do podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

Należałoby, aby magistrat powołał do życia specjalną komisję, która zajęłaby się sprawą szyldów.

—oOo—

UTWORZENIE KOŁA KOBIECEGO LOPP. w SOSNOWCU.

Sala rady miejskiej w Sosnowcu z trudem pomieściła liczne rzesze kobiet, które stawiły się na zebranie, zwołane przez komitet organizacyjny koła kobiecego LOPP. Wszystkie stowarzyszenia kobiece przysłały swe delegatki, bardzo znamienny był też udział w zebraniu kobiet niestowarzyszonych, a reprezentujących różne warstwy społeczne.

Po wysłuchaniu odczytu p. Idy Kupstowej, delegatki z Warszawy „O roli kobiet w wojnie przyszłości“, powzięto jednogłośną uchwałę zorganizowania w Sosnowcu koła kobiecego L. O. P. P., przyczem przeszło sto osób podpisało odrazu deklaracje członkowskie. Składka członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie. Wszystkie członkinie będą bezpłatnie przeszkolone na specjalnych kursach. W poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 5-ej popoł. w lokalu obwodu miejskiego przy ul. Dęblińskiej 13 odbędzie się zebranie zarządu i wszystkich sekcyj koła kobiecego.— Wszystkie panie, które chcą dopomóc zarządowi w pracy organizacyjnej, a także delegatki, których współpracę zgłosiły poszczególne stowarzyszenia, proszone są o stawienie się na zebranie.

—oOo—

— **Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu** odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. o godzinie 19.30 z następującym porządkiem obrad: 1) sprawa poboru w roku budżetowym 1936/37 dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, 2) sprawa poboru w roku budżetowym 1936/37 dodatku komunalnego do państwowego podatku od placów budowlanych, 3) sprawa poboru w roku budżetowym 1936/37 dodatków komunalnych do procentowych opłat stemplowych, należnych od aktów notarjalnych. 4) sprawa poboru w roku budżetowym 1936/37 dodatku komunalnego do państwowego podatku od energji elektrycznej. 5) sprawa poboru w roku budżetowym 1936/37 dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego i do opłat za świadectwa przemysłowe. 6) sprawa poboru w roku budżetowym 1936/37 dodatków do opłat patentowych na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych. 7) sprawa zmiany prowadzenia miejskiego domu niemowląt. 8) wybór po jednym członku komisji gospodarczej i komisji zdrowia i opieki społecznej na miejsce ś. p. radnego Bolesława Przypkowskiego.

— **Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.** Dnia 31 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 532 szt. bydła, 1435 szt. świń, 24 szt. owiec, 121 szt. cieląt, razem: 2112 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi: bydło: od 40 gr. do 74 gr., cielęta od 60 gr. do 90 gr., owce. 50 gr., świnie. od 85 gr. do 1.45 zł.

Przebieg targu: spęd normalny, tendencja u świń słaba u bydła utrzymana.

Niebywałą sensację w Zagłębiu Dąbrowskiem

wywołało wykrycie wielkiej fabryki fałszywych banknotów 50 i 500-frankowych

Wiadomość o wykryciu w Sosnowcu fabryki fałszywych banknotów francuskich 50 i 500-frankowych, wywołała wśród mieszkańców nietylko Zagłębia Dąbrowskiego, ale prawie całej Polski duże poruszenie.

W Zagłębiu sprawa ta jest obecnie tematem ożywionych rozmów i dyskusyj.

Afera fałszerska, jak już wczoraj pisaliśmy, zakrojona jest na skalę międzynarodową.

Wśród mieszkańców Sosnowca, a nawet pobliskich domów na ul. Będzińskiej nikt nie przypuszczał, że w skromnym domku pod nr. 45 mieści się fabryka, która wyprodukowała setki tysięcy fałszywych 50 i 500-frankówek.

NIEPOZORNY DOM — SIEDZIBĄ FAŁSZERZY.

Dom, w którym mieściła się fabryka otoczony jest niskim płotkiem drewnianym. Stoi on zdala od innych domów na gruntach niezabudowanych, pomiędzy elektrownią okręgową a kolonją C. G. Schöna. Dom ten należy do Nowakowskich, spośród których Izajasz Nowakowski, był kierownikiem technicznym całej roboty fałszerskiej.

Wśród mieszkańców domu rewizja policyjna i aresztowanie trzech braci Nowakowskich wywołało wielkie zdumienie. Akcja fałszerska była bowiem tak doskonale utrzymywana w tajemnicy, że nawet najbliżsi krewni Nowakowskich nie wiedzieli, że zajmują się oni fałszowaniem banknotów francuskich.

GDYBY NIE BYŁ PRZESTĘPCĄ...

Spośród schwytanych fałszerzy najbardziej uzdolniony jest Izajasz Nowakowski, tytułujący się, jak już pisaliśmy, inżynierem technologiem, gdyż bawił dłuższy czas na studjach w Belgji.

Przedstawiciele policji francuskiej zdumieni byli poprostu fachowością roboty fałszerzy i niezwykłą precyzją, z jaką wykonywano banknoty.— Między innymi jeden z przedstawicieli policji francuskiej, bawiący w Sosnowcu, miał oświadczyć, że gdyby Izajasz Nowakowski nie był przestępcą wówczas z uwagi na jego uzdolnienie przyjętoby go do odpowiedniej pracy we Francji.

ŚLEDZTWO

trwa jeszcze w dalszym ciągu. Szczegóły tej międzynarodowej afery trzymane są narazie w tajemnicy, ze względu na dobro śledztwa.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam swoje współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Ukochanej Matce naszej

ś. † p.

z Laskowskich

Bronisławie Dudzińskiej

a w szczególności Wielebnemu ks. M. Jungowi, dr. W. Chomentowskiemu za pełną troskliwości opiekę w czasie choroby, p. Chrzanowskiej, orkiestrze P.K.P., oraz wszystkim życzliwym i znajomym składamy z głębi zbolałych serc „Bóg Zapłać“

WARPACHOWSCY.

Tajemnicze morderstwo w Zawierciu

Trupa kobiety znaleziono pod mostem obok starostwa

Wczoraj o godzinie 7 rano miasto zaalarmowane zostało wiadomością o morderstwie dokonanym na osobie nieznanej kobiety w pobliżu gmachu starostwa przy ul. Kasprowicza.

Wiadomość ta w bardzo krótkim czasie potwierdziła się, gdyż istotnie w rzece pod mostem na ulicy Kasprowicza znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, liczącej około 50 lat, pochodzącej ze sfer robotniczych.

Zaalarmowana o morderstwie policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie, dzięki któremu ustal., że zamordowana została 50-letnia Marja Skowrońska, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Paderewskiego (dom p. Wilka), robotnica fabryki E. Erbe.

Morderstwa na osobie Skowrońskiej dokonano około godziny 6 rano. tj. w czasie. gdy udawała się ona do pracy w fabryce. Świadczy o tem znaleziony przy niej chleb i bańka, w której prawdopodobnie zamordowana niosła sobie śniadanie. Na głowie zamordowanej widnieją 2 duże rany, pochodzące od uderzenia tempem narzędziem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Skowrońska zamordowana została na moście, świadczy o tem bowiem kałuża krwi na chodniku mostu, następnie morderca chcąc upozorować samobójstwo wrzucił zwłoki do wody, by tym sposobem łatwiej zatrzeć za sobą ślady.

Stwierdzić jednak trzeba, że samobójstwo Skowrońskiej jest wykluczone, natomiast miał tu miejsce fakt wyrafinowanego morderstwa, dokonanego z premedytacją, przytem przypuszczać należy, że morderstwo dokonane zostało nie z chęci zysku, a najprawdopodobniej na tle zemsty osobistej, gdyż udająca się do pracy kobieta nie mogła posiadać przy sobie pieniędzy.

Na miejsce morderstwa przybyli powiatowy komendant policji, komisarz Siwoń, sędzia śledczy p. Medvński, lekarz miejski dr. Ostera oraz kierownik komisarjatu podkomisarz Cywiński, który osobiście objął kierownictwo dochodzenia.

Przypuszczać należy, że sprawca tego morderstwa znajdzie się w najbliższym czasie pod kluczem. Na miejscu wypadku mimo deszczu gromadziły się od rana tłumy ciekawych i znajomych zamordowanej, na których potworne to morderstwo wywarło bardzo przygnębiające wrażenie, albowiem zamordowana była spokojną i pracowitą kobietą.

Nowy rok szkolny przysposobienia wojskowego w oddziałach związku strzeleckiego w Zagłębiu

Odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego przysposobienia wojskowego — oddziałów strzeleckich w Zagłębiu, poprzedzane każdorazowo minutową ciszą i ślubowaniem dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W Sosnowcu — zgromadzone hufce PW. oddziałów Z. S. z terenu miasta udały się z orkiestrą huty milowice Z. S. na nabożeństwo, po wysłuchaniu którego odbył się przemarsz na stadjon.

Po przemówieniach miejskiego komendanta PW. por. L. Ślusarczyka i komendanta Z. Nowary — przystępiono do normalnych zajęć.

W Będzinie — do zgromadzonych oddziałów po nabożeństwie, wygłosił kazanie ks. Uchto, poczem prezes oddziału Fr. Nowara, komendant J. Grocha i prezeska oddziału żeńskiego A. Nowarowa złożyli wieniec przed pomnikiem poległych żołnierzy 11 p. p.

Następnie strzelczynie i strzelcy, spożyli śniadanie, w czasie którego przemówienia wygłosili: prof. Fr. Rzadkowski i komendant powiatu Z. Nowara, poczem oddział przeprowadził próbę o P. O. S.

W Dąbrowie — i innych miejscowościach powiatu odbyły się podobne uroczystości kończące się zwykle normalną godziną zajęć.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego PW. i wynikającą stąd potrzebą wzmożenia akcji wychowania obywatelskiego została przy zarządzie powiatu powołana komisja pracy kulturalno - oświatowej — kierownictwo której przyjął wieloletni działacz związku strzeleckiego dr. St. Kursa, zastępca inspektora szkolnego okręgu sosnowieckiego. W skład komisji wchodzą: Józef Lasota, Józef Placek, Antoni Kwiatek, dr. Wanda Honiekowa, Teofil Łabuś i Władysław Skrzypiec.

PLAMY, PIEGI i inne defekty usuniesz, urodę uwydatnisz, a piękno podtrzymasz tylko przez zabiegi kosmetyczne

w GABINECIE RACJONALNEJ KOSMETYKI

H. CHRABĄSZCZEWICZOWEJ

UL. DĘBLIŃSKA 1, II piętro.

Godz. przyjęć od 11-ej do 8-ej wiecz

Panowie od 5—7-ej.

— **Komitet powiatowy obchodu rocznicy 11 listopada.** Dnia 28 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu rocznicy 11 listopada.

— **Akademja ku czci Żeromskiego w Czeladzi.** W ub. środę świetlica miejska w Czeladzi zorganizowała akademję ku czci swego patrona, Stefana Żeromskiego. Akademję zagaił Bronisław Nocoń, poczem prezes A. Kita przedstawił życiorys i twórczość Stefana Żeromskiego. Ciekawie omówiła podłoże powstania wielkich dzieł poety, który śmiało stanął w obronie uciśnionego ludu i wyzyskiwanego robotnika, kier. świetlicy p. H. Szczerbowa, przyczem odczytała cały szereg wyjątków z jego utworów.

Druga część akademji odbędzie się w listopadzie w rocznicę śmierci St. Żeromskiego.

— **Schwytanie przemytnika w Czeladzi.** W Czeladzi ujęty został przemytnik Michał Łopuszczak, bez stałego miejsca zamieszkania.

Od zatrzymanego odebrano różne rzeczy przemycone z Niemiec. Przemytnika przekazano władzom celnym.

— **11-ty listopad w Gołonogu.** W Gołonogu, z inicjatywy miejscowego oddziału związku strzeleckiego, odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu rocznicy 11 listopada.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele zw. rezerwistów, kół gospodyń, zw. leśników, straży ogniowej i P. W. I.

Przewodniczył zebraniu p. Rudecki, sekretarzował p. St. Gomulski.

Po omówieniu programu powołano do życia komitet obchodu rocznicy, w skład którego weszło kilkanaście osób. Przewodniczącym komitetu wybrany został p. St. Grochulski, sekr. St. Gomulski, skarbnikiem p. B. Bochenek oraz przewodniczącym sekcji akademji p. Brok i sekcji pochodowej p. Gomalusiewicz.

Program zapowiada: nabożeństwo, pochód i wieczorem akademję w sali domu ludowego.

Z Olkusza

ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH NA ZIMĘ.

Władze powiatowe olkuskie chcąc choćby częściowo przyjść z pomocą rodzinom bezrobotnych i zaopatrzyć ich na zimę w ziemniaki, zarządziły w całym powiecie zbiórkę ziemniaków przy pomocy sołtysów w każdej wsi.

Sołtysi obowiązani będą ściągnąć z każdego morga ziemi ornej 3 kg. ziemniaków dostarczając je do punktów zbornych.

Z tej akcji spodziewana jest ilość ok. tysiąca metrów.

Pozatem wojewódzki fundusz pracy w Kielcach przekazał na kupno ziemniaków 12 tys. zł., za którą to sumę nabyto część ziemniaków w Olkuskiem i część w Jędrzejowskiem. Rozdawnictwo ziemniaków rozpocznie się w najbliższych dniach.

——ooo——

(ol.) **Kurs PCK.** Olkuski oddział PCK. przystępuje w najbliższych dniach do otwarcia kursu męsko - żeńskiego ratowniczo - sanitarnego.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj kancelarja oddz. PCK. przy ul. 3 maja w Olkuszu. w godz. 9—13 i 17—18. Kurs bezpłatny. Zgłoszenia do 26 bm. wł.

(ol) **Nadużycia w Skale.** W rzeźni osady Skała k/Ojcowa wykryto nadużycia przy pobieraniu opłat za ubój. Nadużyć na kwotę 1.227 zł. dopuścił się inkasent Jan Katarzyński. Sprawa oddana zostanie do prokuratora.

(ol) **Pożar w Łazach.** Onegdaj wieczorem skutkiem zaprószenia ognia spalił się dom i wszystkie zabudowania gospodarcze Jakóba Mirka w Łazach, gm. Sułoszowa.

——ooo——

Wynaleziono szczepionkę na zaziębienie

Uczeni uniwersytetu Cincinnati oznajmiają w piśmie „Science", że wynaleźli szczepionkę przeciw zwyczajnym zaziębieniom, która wprawdzie jeszcze nie zabezpiecza zupełnie przeciw tej chorobie, jednakże stosowanie i wypróbowanie tego środka podczas zeszłorocznej zimy obniżyło wypadki o 45 procent.

Szczepionka była wypróbowana przez profesorów na czterdziestu sześciu osobach, bardzo podatnych na zaziębienie. W poprzednich okresach zimowych osoby te cierpiały prawie stale na różnego rodzaju objawy tej choroby, zaś po używaniu tego środka czterdzieści trzy z czterdziestu sześciu osób wykazało znacznie większą odporność na zaziębienia.

Szczepionka ta jest robiona z bakcyli znajdowanych w gardle.

Z kongresu malarzy i lakierników

Podłożem, na którem zrodziła się myśl zwołania V-go ogólnopolskiego kongresu malarzy i lakierników do Katowic, było uświadomienie potrzeby wśród ogółu rzemiosła malarskiego i lakierniczego jaknajrychlejszego podjęcia odpowiedniej, wszechstronnie przemyślanej akcji na terenie organizacyjno - zawodowym, rozbudzenie poczucia jedności i solidarności wśród rzemieślników malarzy upadających skutkiem niepomyślnych warunków ekonomicznych, a ponadto wyszukanie stosownych dróg celem wyzwolenia rzemiosła malarsko - lakierniczego w Polsce spod obcych wpływów i przystosowania jego działalności gospodarczej i organizacyjnej do potrzeb społeczno - narodowych Rzeczypospolitej.

Najistotniejszą też częścią programu kongresu były, rzecz oczywista, same obrady, podczas których wybitni przedstawiciele rzemiosła malarskiego wygłosili kilkanaście referatów, obrazujących położenie gospodarcze tego rzemiosła i uwypuklające jego najpilniejsze potrzeby w dziedzinie organizacyjnej i zawodowej na tle obowiązującego obecnie ustawodawstwa przemysłowego. Wszechstronnego omówienia doznały zwłaszcza zagadnienia, od właściwego rozwiązania, których zależy przyszłość i rozwój, a nawet sama egzystencja polskiego rzemiosła malarskiego Tak np. o „reklamie w fachu malarskim" mówił redaktor „Malarza" p. Wojciechowski, na temat „materjałoznawstwa i techniki w rzemiośle malarskiem i lakierniczem w słownictwie polskiem" p. Dobrzelecki z Warszawy, o tem „czy w Polsce spółdzielnie surowcowe w zawodzie malarskim mają rację bytu" p. Grześkowiak z Bydgoszczy, o „umiejętności sprzedaży naszych produktów warsztatowych", p. Szczurowski z Łodzi, o „zastosowaniu farb olejnych i lakierów" chemik p. Kowalewicz z Katowic, na „temat rzemiosła lakierniczego i jego zadań" p. Weber z Warszawy, o „zastosowaniu bieli cynkowej w malarstwie" dr. inż. Antoni Lakiernik z Będzina, o „zasadach kalkulacji zawodowej", p. Ulatowski z Poznania, o „zastosowaniu litoponu w malarstwie", dyr. Kuryłowicz z Tarnowskich Gór, o „konieczności współpracy malarzy z wytwórniami farb i lakierów" inż. Ziębórak, delegat związku fabryk i lakierów w Warszawie, oraz na temat „niedostatecznej ochrony rzemiosła przez ustawę przemysłową" p. Kęsy z Katowic.

Referaty te, wysłuchane przez uczestników kongresu z wielkiem zainteresowaniem, przyczyniły się do znacznego pogłębienia wiedzy fachowej, natomiast przeprowadzona po referatach dyskusja dostarczyła znacznego zasobu materj. podstawowych dla udoskonalenia ustawodawstwa przemysłowego i do podjęcia skutecznej walki z nielegalnemi warsztatami rzemieślniczemi, których istnienie podrywa autorytet państwa, wyrządza nieobliczalne szkody rzemiosłu legalnemu i uszczupla w poważnych rozmiarach dochody na rzecz skarbu. W dyskusji dotyczącej tych zagadnień zabrali głos przedstawiciele związku izb rzemieślniczych pp. pułkownik Sikorski i mec. Dramiński z Warszawy. W celu zorganizowania wszystkich samodzielnych malarzy i lakiernkiów na terenie całej Polski w jedną organizację o charakterze kulturalno - gospodarczym uczestnicy kongresu powzięli uchwałę powołania do życia centralnego stowarzyszenia polskich malarzy i lakierników z siedzibą w Warszawie. W tym celu wybrany został komitet organizacyjny w osobach pp. E. Orzażewskiego, F. Dobrzeleckiego i R. Orzażewskiego.

Na zakończenie kongresu uczestnicy zwiedzili gmach śląskiego urzędu wojewódzkiego, muzeum śląskie, gmach śl. technicznych zakładów naukowych oraz kopalnię „Ferdynand" w Katowicach, gdzie byli gościnnie podejmowani przez zarząd kopalni.

Kino „EDEN" w Sosnowcu
Dziś! Dziś!
Gigantyczne arcydzieło filmowe ilustrujące żywot i mękę **Jezusa Chrystusa**
„GOLGOTA"
Reżyser **Juljan Duvivier** W rol. gł.: **Robert Vigan, Jaen Gab'n Harry Baur i inni.**
Pocz. seansów 16¹⁵, 18, 19¹⁵, i 21³⁰. Uprasza się Sz. P. T. o przybywanie na początek seansów

Z wiosną rozpoczniesz budowę własnego domu, składając od dziś swe oszczędności w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI pow. Zawierciańskiego w Zawierciu.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I-go rewiru egzekucyjnego zam. w Będzinie przy ul Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 KPC. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 28 października 1935 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Grodźcu przy ul. Kościuszki, składających się. z pateфu walizkowego z 21 płytami, 2-ch kontuarów sklepowych, szafy sklepowej, 7-miu stolików restauracyjnych, 10 krzeseł, maszyny do szycia firmy „Veritas", kanapy, szafy bieliźniarki, stołu i 2-ch podstawków do kwiatów, oszacowanych na sumę 695 zł. na rzecz wierzyciela Sefanji Włodarczyk. Nr. ak. Km. 1165/35.

Dnia 4 listopada 1935 r. w I-szym terminie ,od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 22, składających się: z zeszytów szkolnych, książek handlowych, bloków rysunkowych i atramentu szkolnego, oszacowanych na sumę 1.400 zł. na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu Nr. akt. Km. 666/35.

Dnia 4 listopada 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Prez. Mościckiego Nr. 22, składających się z 80 mtr. płótna na wsypy, 60 mtr. materjału na suknie, 10 mtr. materjału na kostjumy damskie, 15 mtr. materjału na suknie, 20 mtr. kortu, 150 mtr. materjału na fartuchy, 10 mtr. wełny i 25 mtr. płótna na podpinki, oszacowanych na sumę 1500 zł. na rzecz wierzyciela Lajba Karo. Nr. akt Km. 1370/35.

Dnia 7 listopada 1935 r. w II-gim terminie, od godz. 10 rano w Łagiszy na kopalni węgla kamiennego „Lipno", składających się: z motorów elektrycznych, tablicy rozdzielczej do prądu elektrycznego, sortowni węgla z rampą i motorem elektrycznym o sile 5 koni, kabla izolowanego do wiertarek, kołowrotów, windy ręcznej, szyn żelaznych do kolejki wąskotorowej i węgla miału oszacowanych na sumę 15.320 zł. na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu i inn. Nr. akt. Km. 510/35.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 23 października 1935 r.

Bez forsy niema radości
Bez „OLLA" niema pewności!
„OLLA"
Gum..?

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

64. POWIEŚĆ.

— Tak — wynalazku, jaki nie ma najmniejszej łączności z maszyną do szycia — wynalazku maszyny do giloszowania — dodał, wygłaszając zwolna sylaby; powiadomiony bowiem o szczegółach przez Owidjusza Soliveau, postanowił w przemysłowca śmiertelnym ciosem uderzyć.

Słysząc o maszynach do giloszowania, Mortimer zadrżał widocznie; mniemany Paweł Harmant zachował się obojętnie, udając, że tego nie spostrzega.

— Ja również — wyrzekł Mortimer po chwili — zajmowałem się temnieco; nie ma tam jednok nic do poprawy; maszyny genewskie są doskonałemi.

— Do giloszowania płaskich powierzchni zapewne — odparł Jakób. — To jednak jest nic nieznaczącem, potrzebują one niezbędnie ulepszenia.

Amerykanin uczuł, iż zimny pot wilży mu skronie.

— Miałżeby on powziąć tę samą, co ja ideę? — pomyślał. — Sądzisz pan zatem — dodał, zebrawszy odwagę iż możebnem byłoby otrzymać maszynę do giloszwania odwróconych brzegów i krzywych powierzchni?— pytał niespokojnie.

— Jestem tego pewny.

Mortimer zbladł.

— I pan to odnalazłeś? — pytał dalej słabym, drżącym głosem.

— Odnalazłem — rzekł obojętnie Jakób. — Mam gotowe plany, wykończone rysunki, jak również i formy gotowe, aby je posłać do odlewni miedzi i żelaza; stąd, jak miałem honor powiedzieć panu przed chwilą, zobaczę, czyli mi wypadnie osiedlić się na stałe w New - Jorku dla zbudowania tej maszyny, oraz innych, których mam gotowe projekty, lub wracać do Francji.

Trupia bladość pokryła oblicze amerykanina; stał się sinym prawie.

— Otóż i współzawodnik — pomyślał sobie — najniebezpieczniejszy, jakiego można sobie wyobrazić, konkurent, który na niezliczone straty narazić mnie może. Trzeba cios odbić, nie tracąc chwili i pognębienie w tryumf zamienić.

— Pozwolisz mi, kochany kolego— pytał, przybierając siłą woli przytomność — pomówić z sobą otwarcie?

— Nie tylko pozwalam, lecz proszę o to — rzekł Garaud.

— Jeśli nie łudzisz się, w co wierzę, ponieważ dałeś mi dowód głębokiej swej wiedzy, toś posiadł wynalazek, który ci w krótkim czasie przynieść może kolosalny majątek. Przybywasz jednak do New - Jorku, gdzie nie znasz nikogo. Będziesz zmuszonym nawykać do naszych obyczajów i sposobów życia. Trzeba ci będzie utworzyć sobie fabrykę, urządzić warsztaty, co ci zabierze wiele czasu i szalone sumy pochłonie.

— Bezwątpienia, lecz można uniknąć tego?

— Można.

— W jaki sposób?

— Zaraz cię objaśnię; — posłuchaj propozycji. Zostań moim wspólnikiem, przyjm zarząd nad warsztatami. U mnie możesz bezzwłocznie przystąpić do dzieła i zbudować jednocześnie „milczącą", oraz maszynę do giloszowania. Za przybyciem do New - Jorku podpiszemy kontrakt wspólki naszej, jaka zapewni ci połowę dochodów z mojej fabryki, na pewność odbierania których złożę czek, wartujący pięćdziesiąt tysięcy dolarów, u mego przyjaciela bankiera Dawidsona, płatny na każde żądanie.

— Ależ kochany kolego — zaczął Jakób, nie chcąc przyjąć nazbyt skwapliwie tej propozycji, mimo, iż czuł się przepełnionym radością.

— Och! proszę, zgódź się pan na to! — przemówiła tkliwie Noemi, łącząc do słów swych pełne zalotności spojrzenie. Nie odrzucaj współki, jaką mój ojciec ci ofiaruje. Wszak pragniesz zostać jego przyjacielem?

— Otóż i moja córka łączy się ze mną — wyrzekł z uśmiechem Mortimer. —Widocznie z tobą sympatyzuje. My to w ten sposób wychowujemy nasze dziewczęta w Ameryce i uważamy to za dobre. Gdybyś nie podbił serca Noemi, nie śpieszyłaby z przedstawieniem cię, wszak prawda, me dziecię?

— Tak, ojcze — odpowiedziało dziewczę.

— Przyjm więc kolego mój projekt.

— Słowa pani są dla mnie rozkazem — rzekł Garaud, zwracając się do córki inżyniera — przyjmuję propozycję.

— Zatem podaj mi rękę, współka postanowiona! — zawołał Mortimer. — Ale, co najważniejsza — dodał— czy jesteś żonatym?

Na to pytanie Noemi się zarumieniła.

— Jestem kawalerem — odrzekł były nadzorca z uśmiechem.

— Ofiaruję ci zatem apartament w mym domu, wszak nie odmówisz?

— Och, nie wiem, jak wyrazić panu mą wdzięczność! — zawołał Jakób.

— W ciągu trzech miesięcy zatem — myślał — zostanę zięciem Mortimera. Widocznie szatan dopomaga w tej sprawie.

d. c. n.

Pozycja we śnie świadczy O CHARAKTERZE CZŁOWIEKA.

Dwaj profesorowie uniwersytetu w Pittsburgu (USA) przeprowadzili przez dwa lata zrzędu po nocach osobliwe doświadczenia, polegające na filmowaniu śpiących. Celem tych zdjęć miało być stwierdzenie, iż człowiek nawet w głębokim śnie pozostaje w ruchu, a prócz tego, że pozycja śpiącego świadczy o jego charakterze.

Pierwsza teza została w zupełności potwierdzona przez dokonane zdjęcia. Człowiek np. przyzwyczajony do spania z ręką podłożoną pod głowę, będzie tak długo kręcił się we śnie, przewracał z boku na bok, aż znajdzie właściwą dla siebie pozycję. Okazuje się, iż nawet pogrążony w głębokim śnie człowiek wykonywa co pewien czas różne ruchy, zmienia pozycję, aby ulżyć zmęczonym mięśniom.

Druga natomiast teza: poznawanie charakteru człowieka z pozycji, jaką przybiera we śnie, jest conajmniej ryzykowna i dowolna.

Otóż obaj eksperymentatorzy twierdzą, iż ludzie, którzy śpią skurczeni, podkulają we śnie nogi — są to ludzie słabego charakteru, bojaźliwi, ostrożni w życiu. Natomiast ci, którzy śpią z rozrzuconemi rękami, lub na krzyżu — prosto z wyciągniętemi nogami — są to charaktery twarde, mocne, ludzie o bujnej fantazji, życiowo odważni. Bądź co bądź zdjęcia Pittsburskie są o tyle ciekawe, iż ujawniają ustawiczną grę mięśni i zmianę wyrazu twarzy, które zachodzą we śnie i są odbiciem różnych przeżyć duchowych, snów i wspomnień.

Wędliniarnia

Czy to na wesele
Czy na imieniny
Czy też na chrzciny
lub z innej przyczyny
wszyscy kupują
na Warszawskiej u **KOSSA**
wędliny, z czystej wieprzowiny.
Ceny niskie. Obsługa pierwszorzędna.

Wiadomości radjowe

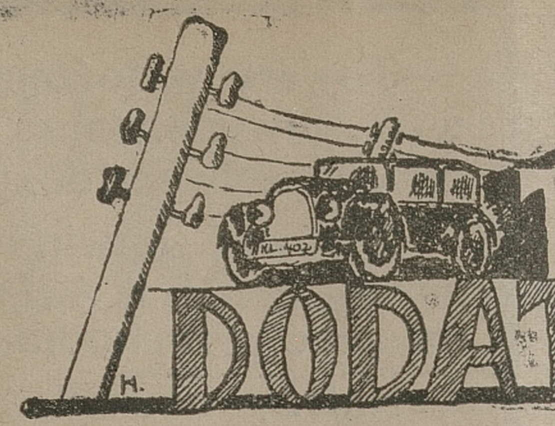
NIEDZIELNY PORANEK SYMFONICZNY. TRANSMITUJĄ ROZGŁOŚNIE RADJOWE Z KATOWIC.

Drugi poranek orkiestry symfonicznej rozgłośni katowickiej odbędzie się dn. 27. 10. (niedziela) o godz. 12.15 pod dyrekcją znanego już chlubnie dyrygenta, Olgierda Straszyńskiego.

Program tego koncertu obejmuje utwory wyłącznie polskie: uwerturą Moniuszki, do komicznej opery ludowej — „Flis" — skomponowanej do słów Bolesławskiego, a opiewającej życie wsi nadwiślańskiej; nad malownicze jezioro tatrzańskie przeniesie radjosłuchaczy poemat symfoniczny Noskowskiego, „Morskie Oko"; w smutną dal Sybiru — poemat symfoniczny, Różyckiego „Anhelli". Muzyczną treść tego utworu opartego na nieśmiertelnem dziele Słowackiego opiewa męczeństwo Polski, miłość i religijny mistycyzm. Wspaniałą fantazję na fortepian Paderewskiego wykona uczeń Mistrza, doskonały pianista, Aleksander Brachocki.

MŁODZIEŻ CAŁEGO ŚWIATA ŚPIEWA

Prawdziwą rewelacją będzie audycja zorganizowana z inicjatywy Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie, dnia 27. 10. o godz. 17.55. Młodzież całego świata, bo 31 państw europejskich i pozaeuropejskich wystąpi w krótkich, bo zale dwie kilkuminutowych odcinkach przed mikrofonami swoich rozgłośni. Nietylko możliwość porównania chórów rozmaitych krajów zainteresuje radjosłuchaczy. Interesujący będzie również sposób interpretacji, jak i dobór programu poszczególnych krajów, tembardziej, że program ten uwzględni przedewszystkiem pieśni dla każdego narodu i ludu charakterystyczne. Zwłaszcza kraje pozaeuropejskie, jak Japonja, Siam, Hawai, Afryka Południowa itp. — zapowiadają się wręcz sensacyjnie. Polskę reprezentować będzie chór młodzieży pod dyrekcją Tadeusza Mayznera. Trzy krótkie piosenki o charakterze ludowym: „Krakowiak", „Jabłoneczka" i „Kaczor", zapoznają cały świat z charakterem polskiej ludowej piosenki.



TURYSTYCZNY DODATEK

Piękno i zabytki ziemi kieleckiej

Radom—Kielce—Szydłowiec—Jędrzejów—Miechów

Jedną z ciekawszych wycieczek krajoznawczych po Polsce stanowi województwo kieleckie. Zatrzymujemy się na dłużej w Radomiu.

RADOM

wybitny ośrodek życia całego powiatu, nie posiada dziś takiego znaczenia, jakiem się szczycił za czasów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, kiedy to zaliczał się do głównych grodów sejmowych. Dymiące jeszcze dziś kominy świadczą jednak, iż nie zamarł zupełnie przemysł radomski, rozwijający się w dziedzinie meblarstwa (słynne są gięte meble z fabryki radomskiej), w dziedzinie ceramiki i piwowarstwa.

W pogoni za nieznanemi zabytkami sztuki w licznych miastach Polski udajemy się na obejrzenie dwóch starodawnych kościołów. Fara na starem mieście, sięgająca wieku piętnastego, jest wysmukłym gotykiem z palonej cegły z piękną strzelistą wieżą. Drugi kościół gotycki, św. Katarzyny, wraz z nastrojowym wirydarzykiem, użyczającym miłego cienia, jest niestety w dużem zaniedbaniu. Wewnątrz kościoła widnieją ślady starych malowideł i liczne łacińskie napisy na grobowcach, z trudem dające się odcyfrować.

Z Radomia udajemy się

DO SZYDŁOWCA,

dawnej rezydencji Odrowążów, którzy jako wybitni krzewiciele kultury w Polsce starali się przedewszystkiem uświetnić rodowe swe gniazdo, w którem zachował się piękny gotycki kościół o szlachetnej fasadzie, nieszpeconej późniejszemi przebudówkami. Pod rozłożystym baldachimem koron wiekowych lip i kasztanów wchodzimy do wnętrza, w którem uderza przedewszystkiem piękny renesansowy sarkofag Mikołaja Szydłowskiego, ufundowany bratu przez kanclerza Krzysztofa Szydłowskiego, z czerwonego marmuru, dłuta jednego z najwybitniejszych włoskich artystów, pracujących na dworze wawelskim. Mógł go wykonać Giovanni Cini ze Sjemy, lub też Bartlomeo Berecci, twórca kaplicy Zygmuntowskiej w katedrze krakowskiej. Zwraca również powszechną uwagę pięcioskrzydłowy flamandzki ołtarz drewniany z obrazami świętych. Przed cudami słynącym krzyżem w kościele szydłowieckim uginają się w pobożnej modlitwie kolana ludu z całej okolicy, ściągającego licznie do Szydłowca.

Straż po drugiej stronie niedużego rynku trzyma wraz z kościołem renesansowy ratusz z piękną niegdyś, dziś zupełnie zniszczoną attyką, rzeźbioną subtelnie w kamieniu. Trzecim zabytkiem Szydłowca są ruiny świetnego niegdyś zamku na wyspie, okolonej wstęgą wody, przez którą przerzucony był most zwodzony.

JEDZIEMY DO KIELC,

miejsca wypadowego w Góry Świętokrzyskie. Ustaje zwolna monotonja pejzażowa, wyłaniają się już wzgórza i górki. Wjeżdżamy do dawnej świetnej rezydencji biskupiej. Miasto ładne, miłe, czyste. Góruje nad miastem malowniczo na wzgórzu położona katedra gotycka, przebudowana zczasem w stylu barokowym. Sąsiaduje z nią pałac biskupi ze sławnemi malowanemi stropami, ze stiukami i salą portretową, zawierającą około siedemdziesięciu portretów biskupów diecezji kieleckiej, połączonej przez wieki z diecezją krakowską, która sięgała po same Góry Świętokrzyskie.

Niepodobieństwem jest ominięcie Karczówki. Jest to skaliste wzgórze pokryte lasem sosnowym, słynące dawnemi czasy z kopalni rudy ołowiu. W XVIII wieku stanął tu z inicjatywy biskupa krakowskiego, Marcina Szyszkowskiego, kościół i klasztor pod wezwaniem św. Karola Boromeusza, oddane niedługo po wybudowaniu pieczy ojców Bernardynów, którzy wbrew sprzeciwom ze strony Paulinów z Częstochowy, przetrwali tu do upadku powstania styczniowego, kiedy to zniesiono i ten klasztor na mocy „ukazu".

Tuż za Kielcami poczynają się bielić ruiny średniowiecznego zamku

W CHĘCINACH,

uchodzącego przez długie wieki za niezdobyty. Przez krainę wzgórz i lasów docieramy do Jędrzejowa, słynnego z kościoła gotyckiego, jakoteż z położonego na lesistem wzgórzu opactwa Cystersów z kościołem pod wezwaniem błog. Wincentego Kadłubka, w pięknym stylu barokowym, ze sławnemi organami i parkiem.

Niedaleki Miechów słynie w całej okolicy ze starego kościoła, ufundowanego w wiekach średnich przez braciszków Miechowitów, których piękny kościół św. Jana zachował się również w Gnieźnie.

Modlitwa Alp

W Szwajcarji istnieje piękny zwyczaj mało naogół znany, który świadczy o tradycji katolickiej tego kraju.

Zwyczajem tym jest rodzaj codziennej modlitwy wieczornej, zwanej „Modlitwą Alp", którą równocześnie nazwać można śpiewem, bowiem wyśpiewują ją przed zapadającym zmrokiem pasterze górscy. Jest to chwila pełna poetycznego uroku, gdy pasterz z obnażoną głową i ze swym kijem w dłoni staje u stóp krzyża znajdującego się przy każdym niemal pasterskim szałasie i pełną piersią wyśpiewuje swą wieczorną modlitwę.

W modlitwie tej pasterze proszą świętych o opiekę i wstawiennictwo u Boga. Jak daleko sięga głos pasterza i jak daleko dochodzi echo tego głosu, ludzie i zwierzęta mogą być pewni, że nic im złego się nie stanie. By więc zasięg działania śpiewu - modlitwy był jaknajwiększy, pasterze w wielu miejscowościach posługują się przy „Modlitwie Alp" metalowym lejkiem, używanym przy rozlewaniu mleka. W ten sposób dźwięk staje się coraz donioślejszy. W każdej niemal miejscowości wzywa pomoc innego świętego I tak np. w jednej pasterz modli się do św. Antoniego i św. Wandalina, w drugiej do św. Walentyna, w innej znów do św. Sebastjana i Benedykta. W pewnej okolicy pasterze śpiewają jako „Modlitwę Alp" Ave Maria. W bardzo wielu miejscowościach wzywa się opieki św. Jerzego, św. Marcina i św. Piotra.

„Zagłębie w hołdzie Marszałkowi"

czyś zgłosił już swój udział w pielgrzymce do Krakowa, która odbędzie się 27 b. m.? Jeśli nie, uczyń to zaraz pod adresem:

Sosnowiec, ratusz, tel. 65.

Przedłużenie ważności biletów turystycznych

Zarządzeniem ministerjum komunikacji ulgowe bilety turystyczne 1000 i 2500 kilometrowe, których ważność miała się skończyć w dniu 31 października br., zostały przedłużone ze względu na przypadające święta i niedziele do dnia 4 listopada br. Jest to szczególnie ważne dla tych turystów, którzy nie wykorzystali w pełni swych biletów i mają obecnie okazję do uczynienia tego w czasie zbiegu uroczystości Wszystkich Świętych i Zaduszek z niedzielą w dniu 3.11. br.

Ulgowe bilety turystyczne powyższego rodzaju przysługują na mocy zarządzenia ministerjum komunikacji członkom pol. zw. tatrzańskiego, pol. związku narciarskiego, pol. tow. krajoznawczego, pol. związku kajakowego i tow. tur. „Beskidenverein".

—o—

Polesie dogania Europę

W Horodyszczu nad rzeką Jasiołą na Polesiu nastąpiło otwarcie jednego z ładniejszych w Polsce schronisk turystycznych. U stóp wzgórza przed schroniskiem znajduje się wielka plaża, od której ku górze prowadzą wygodne schody, budowane tarasowato. Na platformie przed schroniskiem, z którego roztacza się wspaniały widok jeden z ładniejszych na Polesiu, ustawiono wśród zieleni ławki i stoliki do bridge'a. W pobliżu zbudowano kiosk z wyrobami przemysłu ludowego na Polesiu, które doskonale zapoznają przybyłych turystów z pięknem i oryginalnością sztuki poleskiej. Między innemi podziwiać tu można piękne kilimy wyrabiane w Horodyszczu. Schronisko mieści się w czterech pokojach i posiada 45 łóżek z pościelą. W planie najbliższych prac znajduje się budowa nowego dużego schroniska połączonego z domem ludowym. Dzięki powstaniu schroniska w Horodyszczu, urządzonego wzorowo i estetycznie Polesie zyskało doskonały punkt oparcia dla wycieczek kajakowych i zwykłych. Kilkunastometrowej długości przystań ułatwia dojazd na miejsce statkom i kajakom.

Z TURYSTYKI.

— Gdzie pan spędził urlop?

— Byłem w Monachjum.

— A piwo monachijskie pan pił?

— Nie piłem.

— Nie pił pan monachijskiego piwa! To zupełnie tak, jakby pan był w Neapolu i nie umarł.

HOŁD ZDRAJCÓW.



Akt poddania władzom włoskim przywódców szczepów abisyńskich i duchowieństwa miasta Aksum. Pierwszy z prawej strony stoi głównodowodzący włoskich sił zbrojnych gen. de Bono.

Towary wyłożone w oknie wystawowym, uwydatniają swe zalety dopiero przy właściwem i dostatecznem oświetleniu

Żarówki powinny być umieszczone niewidocznie, a światło ich nie powinno oślepiać przechodnia

Należy oświetlać tylko okno wystawowe, a nie ulicę

Bezpłatnych porad, jak oświetlać okna wystawowe, udziela

Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

PROGRAM PRAC ZWIĄZKU MAKABI

Z dniem 1 listopada br. instruktorzy związku Makabi wizytować będą kluby prowincjonalne, sprawdzając ich stan sportowy i organizacyjny.

W listopadzie br. przeprowadzone będą w większych ośrodkach 3-dniowe kursy dla instruktorów klubowych i absolwentów obozów mniejszych miast.

W czasie wizytacji przewidziane są konferencje z działaczami miejscowymi celem pobudzenia zainteresowania społeczeństwa dla spraw wychowania fizycznego.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE EUROPY

W najpopularniejszym sportowym dzienniku paryskim „L'Auto" znany teoretyk lekkoatletyczny G. Meyer zastanawia się nad wprowadzeniem drużynowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce, dowodząc, że obecnie — wobec różnych programów meczów i różnej punktacji — trudno się zorjentować w prawdziwej sytuacji.

Autor proponuje zaproszenie do drużynowych mistrzostw Europy tylko 9 najpoważniejszych drużyn, a wśród nich i polską. P. Meyer projektuje podział na 3 grupy, a mianowicie: grupa I — Finlandja, Szwecja, Norwegja, grupa II — Niemcy, Węgry, Polska, grupa III — Anglja Włochy, Francja.

Podział ten wskazuje, że dzięki ostatnim wynikom polskich zawodników, prasa zagraniczna zalicza nas do grupy najpoważniejszych państw europejskich w lekkiej atletyce.

Po rozegraniu zawodów w grupach autor proponuje urządzenie meczu o pierwsze miejsce między zwycięzcami grup, o czwarte miejsce między drużynami, które zajęły drugie miejsce między drużynami, które zajęły trzecie miejsce w grupach.

HOŁD SPORTU POLSKIEGO NA SOWIŃCU.

W nadchodzącą niedzielę w Krakowie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie związku polskich związków sportowych. Na zgromadzeniu tem przyjęty ma być ostatecznie nowy statut związku, oparty na projektach reformy sportu polskiego i współpracy ZZ. z państwowym urzędem WF.

Na zgromadzenie wyjeżdża cały zarząd związku pol. zw. sportowych i pol. komitetu olimpijskiego, nadto obecni będą przedstawiciele państwowego urzędu WF. i 25 związków sportowych.

Uczestnicy obrad złożą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu i udadzą się na Sowiniec.

KRONIKA

× **Sprawa meczu piłkarskiego Polska Rumunja.** Sprawa rozegrania zawodów piłkarskich Polska — Rumunja w dniu 3 listopada w Bukareszcie pozostaje nadal w zawieszeniu. Do chwili obecnej związek rumuński nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na postawione warunki finansowe, które ze względu na trudności dewizowe w Rumunji napotykają na trudności.

O ile mecz dojdzie do skutku, wtedy drużyna wyjechałaby do Bukaresztu w dniu 1.11. w sile 15 graczy pod kierunkiem płk. Żołędziowskiego, mjr. Lotha p. Kałuży i trenera Otto.

Gracze polscy zebraliby się w dniu 31 bm. we Lwowie, gdzie urządzony byłby mecz treningowy z reprezentacją Lwowa. Skład reprezentacji ustalony będzie w dniu 28 bm.

× **Mistrzostwa Europy w boksie w r. 1937 odbędą się w Polsce.** Polski zw. bokserski postanowił zwrócić się do związków fińskiego i szwedzkiego z propozycją rozegrania meczów z Polską w grudniu lub styczniu br.

Polski związek bokserski porjektuje urządzenie mistrzostw Europy w 1937 r. w Polsce.

Międzynarodowa federacja bokserska zaproponowała polsk. zw. bokserskiemu urządzenie w Polsce eliminacyjnych zawodów dla ustalenia składu reprezentacji Europy na mecz z Ameryką. W zawodach tych wziełoby udział 32 pięściarzy z Włoch, Węgier, Belgji, Niemiec Szwecji i Polski.

× **Zawodnik oddziału ZS. Będzin —miasto,** Władysław Górski został zakwalifikowany na zawodach przedolimpijskich jako dziesiąty do konkurencji w chodzie na 50 klm.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

CHRZEŚCIJAŃSKA koncesjonowana frebłówka (przedszkole) otwarta została w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 1. Zapisy dzieci od lat 3 i pół do 7 przyjmuje się w tymże lokalu od godz. 9—12 w poł.

POSADY i PRACE

KOMUNIKAT nr. 8. Medyków i lekarzy na zastępstwa — pomoc felczerską — zastrzyki — masaże i opatrunki poleca „Bratnia Pomoc" Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7 tel. 39-46.

ONDULATORKA potrzebna zaraz Doros Hale Rozwoju Sosnowiec.

Numer akt: Km. 801/34.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający kancelarję w Zawierciu przy ul. Sądowej Nr. 16 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czkik) Antoniego Zyły i Wiktorji Góralowej nieruchomości: hip. p. n. „Nieruchomość w mieście Zawierciu" przy ul. Kopernika i Rolnej, pow. Zawierciańskiego Nr. rep. hip. 439, składającej się z 600 mtr.² placu, dwupiętrowego domu z cegły, krytego papą w 2/3 częściach wykończonego 16 izb z dobudówką drewnianą do II piętra z kamienną klatką schodową do pierwszego piętra, 10 komórek i 2 ustępy murowane, śmietnika z desek i oparkanienia z desek, szczegółowo opisanych w protokule. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 29.300, cena zaś opisu wywołania wynosi zł. 21.975.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.930.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Zawierciu ul. Narutowicza Nr. 2.

Komornik
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Lampki na groby
w różnych kolorach poleca P. Kołton, Sosnowiec, Hale Rozwoju, Modrzejowska 30.

ZGUBIONE DOKUMENTY

RACHMIL JUDA KESTENBERG, Modrzejowska 16, zgubił świadectwo przemysłowe III kategorji na 1935 rok na drobny handel obuwia.

JADOWSKA MARJA zgubiła legitymację bezrobocia i dowód osobisty wydane w Sosnowcu.

ZGUBIONO dowód kolejowy nr. 568559 na imię Gertruda Pyrchała, wydany przez Dyr. Kol. Państw. Katowice.

RÓŻNE

OBELGI rzucone przeciwko Janinie Kolkowskiej, odwołujemy i przepraszamy.—

OSTRZEŻENIE. Ostrzegamy przed kupnem działki ziemi od Bolesława Bagińskiego zamieszkałego we wsi Porąbka koło Strzemieszyc, ul. Czarne - morze. nr. 28 Sukcesorowie.

Do akt Nr. Km. 1276/35, 492/1491/35 429/1491/35, 1917/1939/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 1, na mocy ar. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 listopada 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 2 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 660.

że w dniu 29 października 1935 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Krzywej w magazynie urzędu skarbowego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I erminie ruchomości składających się z urządzenia i mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.420.

że w dniu 29 października 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 2 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z urządzenia i mebli domowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.781.

że w dniu 4 istopada 1935 r. o godzinie 11 (nie pó.niej jedak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsuskiego nr. 36 w składzie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z 10 m. sześc. kantówek sosnowych różnych grubości i 10 m. sześc. belek sosnowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.000.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

p. o. Komornik **WALERY MADER.**
Sosnowiec, dn. 24 października 1935 r.

HUMOR

MIĘDZY KASIARZAMI.



— **Człowieku, ty nie uznajesz, żadnej różnicy między „mojem" a „twojem". To przecież jest mój łom!**

MĄDRY SZEF.

— Panie Szczypawka, — woła szef do urzędnika — pan śpi podczas godzin urzędowania?

— Bardzo pana przepraszam, tłumaczy się skonfundowany pracownik — żona moja powiła dziecko, które tak się bezustannie wydziera, że nawet na chwilę nie można oka zmrużyć.

— W takim razie, — odpowiada szef — niech pan przychodzi do biura z dzieckiem

LOKALE

TRZY lub 4 pokoje z wygodami od 1 listopada do wynajęcia. Sosnowiec, Sienkiewicza 5.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.